

STANISŁAW K. PAPIERKOWSKI

## WOKÓŁ SERBSKO-CHORWACKIEJ ZAGADKI FLEKSYJNEJ (Genetivus pluralis na *-ā*)

Znakomity językoznawca polski, prof. Henryk Ułaszyn, wypełniając kiedyś ankietę personalną, w rubryce „Znajomość języków” wpisał: „Język polski i to niedokładnie”. Jeżeli nawet stwierdzenie to uznali-  
byśmy za anegdotę, jego istota jest nie dająca się podważyć prawdą. Stwierdził mianowicie wybitny językoznawca, władający kilkoma językami, że posługiwanie się jakimś językiem, nawet ojczystym, nie równa się jego znajomości. Mówi np. językiem polskim trzydzieści kilka milionów Polaków, ale zna ten język (jego rodowód, budowę, rozwój i szczegółowe funkcje) zaledwie garstka językoznawców, i to zna niedokładnie. Wystarczy bowiem wskazać tylko jedno spośród wielu innych zjawisk, jakim jest np. staropolska forma miejscownika liczby mnogiej z końcówką *-och* (nb. ulubiona przez Reja, np. *w sadkoch, w ogrodkoch*). Pochodzenia tej końcówki nikt dotąd w sposób zadowalający nie wyjaśnił. Zjawisko to pozostaje ciągle polską zagadką fleksyjną.

Podobną zagadkę fleksyjną ma język serbsko-chorwacki. Jest nią końcówka *-ā* w dopełniaczu liczby mnogiej typu *muż-muževā, ime-imenā*; w dopełniaczu l.m. w zasadzie rzeczowników męskich i nijakich, ale i rzeczowników żeńskich, np. *žena-ženā*. Nie mają tej końcówki tylko rzeczowniki kontynuujące dawne tematy na *-i-*.

Odpowiedź na pytanie, skąd wzięła się ta końcówka, jest jednym z najtrudniejszych do rozwiązania zjawisk w zakresie gramatyki historycznej języka serbsko-chorwackiego. Zawiała ta sprawa pobudziła wielu już uczonych, serbistów i sławistów, do żmudnego poszukiwania dróg, które by doprowadziły do wyjaśnienia genezy tej końcówki. Jeżeli żadna z dotychczasowych w tej dziedzinie propozycji nie przemawia w pełni do przekonania, dzieje się tak dlatego, że każdej z nich zabrakło, jak mi się wydaje, podłoża historycznego. Żaden z badaczy najwcześniejszych nie pokusił się o ujęcie tej sprawy metodą historyczną, tj.

z uwzględnieniem materiału najstarszych zabytków języka serbsko-chorwackiego i żaden z badaczy zjawiska młodszych nie rozpatrywał zagadnienia ze stanowiska historycznej dialektologii.

Trudno w ramach skąpo zakrojonego artykułu (o charakterze przede wszystkim informacyjnym) zajmować się szczegółowym rozpatrywaniem propozycji przedstawionych przez wszystkich, którzy podejmowali próby wyjaśnienia  $\bar{a}$  w gen. plur., ale o kilku takich próbach, bardziej przekonujących lub też nadających się do odrzucenia ich *a limine*, należy pamiętać.

Tak więc A. Schleicher przypuszczał, że w języku serbsko-chorwackim nie było w gen. plur., po zaniku prasłowiańskich jerów ( $\tau$ ,  $\upsilon$ ), żadnej końcówki, np. *volov*, *sinov*, w starszym natomiast dialekcie języka serbsko-chorwackiego dołączała się do gen. plur. forma loc. plur. tematów na  $-a-$ , mianowicie końcówka  $-ah$ , a więc: *volovah*, *sinovah* itp. (ps. *\*synovъχτ*, *\*volovъχτ*). Przed tą nową końcówką — wyjaśniał A. Schleicher — wszystkie tematy zachowały taką formę, jaką by miały bez nowej końcówki.<sup>1</sup>

Nie wskazał jednak uczony niemiecki, który spośród licznych dialektów języka serbsko-chorwackiego uważał za „starszy”, oraz nie wyjaśnił, dlaczego bezkończówkowa (po zaniku prasłowiańskich jerów) forma gen. plur. „dołączała” końcówkę loc. plur.  $-ah$ , a nie jakąś inną. Ponieważ zaś tego typu wyrównania analogiczne w rozwoju systemu fleksyjnego różnych języków indoeuropejskich dobrze są znane, należałoby oczekiwać, że Schleicher na nie wskaże. Wolno np. przypuszczać, że zachynająca się od  $-a$  końcówka loc. plur.  $-ah$  miała w sobie siłę atrakcyjną ze względu na wokalizację w języku serbsko-chorwackim do  $a$  prasłowiańskich jerów mocnych, a przecież kończący formę fleksyjną jer ( $-\tau$ ,  $-\upsilon$ ) mógł być akcentowany (w okresie ruchomości akcentu), co stwarzało mu mimo pozycji wygłosowej pozycję mocną, warunkującą jego wokalizację.

M. Rešetar w recenzji pracy Ilińskiego pt. *Odin slučaj gramatičeskoj analogiji w serbskom jazykie* skłaniał się do innego niż Iliński stanowiska. O ile bowiem badacz rosyjski dopatrywał się w  $\bar{a}$  gen. plur. jakiejś naleciałości w formie zaimka, końcówkę zaś  $\bar{a}$  wyprowadzał z ps. *\*vъb* u tematów na  $-i-$ , która to końcówka dostała się później również do innych tematów i rozwinęła się dwojako: w  $-i$  u tematów na  $-i-$ , u tematów zaś na  $-o-$  i  $-a-$  najpierw w *\*vъj*, które później po wokalizacji jera przeszło w  $-aj$ , po zaniku zaś wygłosowego  $-j$  ustaliło się jako  $\bar{a}$ , zdaniem Rešetara sprawa wyglądała inaczej. Oto, skoro prasłowiań-

<sup>1</sup> *Skłonienie osnow na -u w sławiańskich językach*, S. Peterburg 1867, 195 (Zapiski Imperat. Akademii Nauk t. 11, Prilożenje 3).

ska końcówka \**ьjъ* ustaliła się u tematów na *-i-* jako *-i* (długie), mogła ona drogą analogii przejść również do innych tematów. Nie wolno — zdaniem Rešetara — przyjąć, że ps. \**-ьjъ*, właściwe tematom na *-i-*, przeszło w *-ā*, nie wolno więc tym samym twierdzić, że taki rozwój zaszedł u innych tematów. Kończówka gen. plur. *-ā* nie ma więc niczego wspólnego z ps. końcówką \**-ьjъ*, skąd się jednak ona wzięła, „trudno powiedzieć.”<sup>2</sup>

Tenże M. Rešetar w innej recenzji (mianowicie rozprawy A. Karl-grena pt. *Sur la formation du gen. pl. en serbe*) stwierdziwszy, że Karl-gren utrzymuje, jakoby niemożliwe było przyjmować końcówkę *-ā* za bezpośrednią kontynuację ps. *ь, -ь*, przyjmować natomiast należy, iż rozwinęła się ona wskutek przejścia końcówki loc. plur. *-ah* do bezkońcówkowej formy gen. plur., ograniczył się tylko do uwagi: łatwiej jest przyjąć rozwój *-ā* w dialekcie sztokawskim z prasłowiańskiej półgłoski aniżeli dochodzić, skąd i dlaczego wystąpiła sama półgłoska.<sup>3</sup>

Z uwagi tej wynika chyba, że Rešetar skłaniał się raczej do koncepcji wokalizacji stanowiącego niegdyś końcówkę gen. plur. *jera* aniżeli do wyjaśniania *-ā* drogą wewnątrzfleksyjnej analogii. Nie proponował jednak językoznawca jugosłowiański wiązania procesu wokalizacji słabego (wygłosowego) *jera* z działaniem czynnika akcentuacyjnego. A przecież takie np. polskie formy koniugacyjne, jak imperativus 2. os. sg. czy infinitivus typu *spuści, chodzici*, utrzymywały swoją końcówkę *-i (-y)* dopóty, dopóki na końcówkę tę padał akcent; ten sam czynnik mógł w języku serbsko-chorwackim nie tylko podtrzymać końcówkę *jerowā*, ale i spowodować jej wokalizację do samogłoski *a*.

Nie wolno przy tym zapominać, że za takim właśnie przypuszczeniem wypowiedział się V. Oblak, uznający za pewnik wejście *-ā* na miejsce dawnych *-ь, -ь*<sup>4</sup>; podejmując koncepcję Möhla, że formy gen. plur. na *-ā* występują najpierw u rzeczowników męskich, a dopiero później u rzeczowników nijakich, nie poparł jej Oblak materiałem zabytków.<sup>5</sup>

Za wokalizacją akcentowanej końcówki *jerowej* wypowiedział się również Jan Baudouin de Courtenay i M. Rozwadowski.

Drogą analogii, ale inaczej, niż wskazano, próbował rozwiązać serbsko-chorwacką zagadkę fleksyjną V. Vondrák. Sądził on mianowicie, że końcówka gen. plur. *-ā* zjawiła się w gwarach dialektu sztokawskiego

<sup>2</sup> M. Rešetar, JA XXVII, s. 299.

<sup>3</sup> Tenże, JA XXXIV, s. 588.

<sup>4</sup> *Zur Geschichte der nominalen Declination im Slovenischen*, Leipzig 1890, s. 247.

<sup>5</sup> J. Möhl, *Mémoire de la société de linguistique de Paris*, VI, 3, s. 187.

drogą przejścia do gen. plur. końcówki loc. plur. *-ah*, ale właściwej nie deklinacji rzeczowników, tylko złożonej deklinacji zaimków i przymiotników.<sup>6</sup>

Zupełnie inaczej wyobrażał sobie tę sprawę Leskien. Oto jego koncepcja: Po zaniku prasłowiańskich końcówek gen. plur. *-b*, *-v* ukształtowała się forma bezkońcówkowa. Od w. XIII zaczęła się pojawiać na ich miejscu końcówka *-ov* po spółgłoskach twardych, np. *grehov*, *bogov*, względnie *-ev* po spółgłoskach miękkich, np. *krajev*. Obok tych dwu była też w użyciu końcówka *-i*, np. *dinari*, *perperi* itp. Około w. XIV końcówka *-i* zaczęła występować również u rzeczowników r.n., np. *lěti*. Formy bezkońcówkowe zachowały się najobficiej u rzeczowników żeńskich na *-a*, np. *gora-gor*, *suza-suz* itp. W w. XVII było to już zjawisko rzadkie, ponieważ w odmianie wszystkich rzeczowników, z wyjątkiem żeńskich tematów na *-i-*, upowszechniła się końcówka *-ā*. Właśnie ta tajemnicza, do dziś obowiązująca. Przypuszczał A. Leskien, że w w. XIV wygłosowy *-b* (*-v*) wymawiano jak *-a*;<sup>7</sup> przypuszczenie swoje uważał za tym słuszniejsze, że już przed nim P. Šafařík przyjmował, iż pisanie w w. XIV dwu jerów w gen. plur. wskazywało na to, że czytać je trzeba jak *-a*, np. *za tbb dobytъkъ* czytać należy: *za ta dobitak*, skoro przecież *-t* przed zębową nie mogło zniknąć.<sup>8</sup>

Swojego rodzaju monografią omawianego tu zjawiska była praca G. Ružičicia pt. *Razvitak srpskohrvatskog gen. plur. na -ā*, która ukazała się w praskiej „Slavii” (t. V, z. 2) w r. 1926. Wymaga ona szerszego niż poprzednie omówienia, ale, zanim to nastąpi, trzeba — zgodnie z uwagą wstępną — przypomnieć prace określone jako nadające się do odrzucenia a *limine*, a przynajmniej jedną z nich, jako najbardziej chybioną. Jest nią praca Hattali *Početne skupine* (Rad. IV, 158). Przyczyny zjawienia się w gen. plur. końcówki *-ā* poszukiwał Hattala na drodze wyłącznie fonetycznej, ściślej porównawczohistorycznej, bo na gruncie fonetyki porównawczej języków indoeuropejskich. Słaba jednak, a może i żadna znajomość gramatyki porównawczej tych języków zaprowadziła Hattalę na pełne manowce, spowodowała absurd. Doszedł bowiem Hattala do pomysłu, że serbsko-chorwacką końcówkę *-ā* w gen. plur. należy wyprowadzać z pie. końcówki *\*-sam*, choć nie ulega wątpliwości, że pie. *\*-sam* mogło rozwinąć się na gruncie prasłowiańskim tylko w nosówkę *-a*.

Rezygnując z przytaczania innych pomysłów nie do przyjęcia, należy zająć się wspomnianą pracą G. Ružičicia. Dopiero bowiem ona stwo-

<sup>6</sup> *Vergleichende slavische Grammatik*, II 2, II Aufgabe, Göttingen B. II, 1928, s. XII, 584.

<sup>7</sup> *Grammatik der serbokroatischen Sprache*, Heidelberg T I, 1 Lautlehre, Stammbildung, Formenlehre 1914.

<sup>8</sup> *Serbische Lesekörner*, s. 30, Ref. Let. Mat. Srb. 1833, XXXI, 173, Budapeszt.

rzyła — choć nie bez zastrzeżeń — zdrową podstawę do próby wyjaśnienia tej dziwnej formy gen. plur. na  $-\bar{a}$ , pierwotnie właściwej tylko gwarom dialektu sztokawskiego, dokładniej nowosztokawskiego, później zaś upowszechnionej w języku serbsko-chorwackim w kategorii wszystkich, z wyjątkiem tematów na  $-i-$ , rzeczowników, bez względu na ich rodzaj gramatyczny.

Wprawdzie Ružičić nie badał zjawiska ze stanowiska dialektologii historycznej, jednak zasadniczą wartość jego rozprawy widzieć należy w tym, że on pierwszy stwierdził na podstawie materiałów z zabytków językowych serbsko-chorwackich porę pojawienia się w gen. plur. końcówki  $-\bar{a}$ ; oznaczył on jako tę porę koniec w. XIV. Do tego czasu gen. plur. był formą (po zaniku prasłowiańskich jerów) bezkończówkową, przy czym nowa końcówka  $-\bar{a}$  pojawiła się tylko na obszarze dialektów nowosztokawskich; na wszystkich obszarach pozostałych utrzymywała się forma bezkończówkowa albo też zjawiała się końcówka nowa  $-ov$  po spółgłoskach niepalatalnych względnie  $-ev$  po tematycznych spółgłoskach palatalnych.

Stwierdziwszy czas pojawienia się końcówki  $-\bar{a}$ , szukał Ružičić przyczyny tej innowacji, po czym wyniki swoich poszukiwań sformułował następująco: Ponieważ po zaniku starej końcówki jerowej formę gen. plur. odczuwano jako niepełną, wystąpiła w praktyce językowej tendencja do wyrównania jej budowy symetrycznej drogą dodania do niej jeszcze jednej sylaby, którą stała się samogłoska  $-a$ . Przypuszczenie to jednak podważył sam jego autor zauważwszy, że proces uzupełniania niepełnej formy mógł język przeprowadzić, jeśli istotnie brak symetrii odczuwano, zaraz po zaniku wygłosowego jera.

Uwaga to słuszna, ale nie wolno przy tym zapominać, że po zaniku końcówki jerowej zarówno w gen. plur., jak i w nom. sg. (choć pochodzenie każdej z nich z pie. jest inne) *cbie* formy stały się identyczne, tj. bezkończówkowe (oczywiście w kategorii rzeczowników męskich), co mogło stać się praktyczną przyczyną do odróżnienia tych form od siebie. Nie powinno też uchodzić naszej uwadze, że odczuwanie budowy bezkończówkowej formy gen. plur. jako niesymetrycznej nie znajduje potwierdzenia w innych językach słowiańskich, które do dziś jakiegoś elementu uzupełniającego do takich form nie wprowadziły. Co więcej, braku końcówki nie odczuwały inne dialekty języka serbsko-chorwackiego: czakawski i kajkawski. Stąd wskazówka, że zjawienie się  $-\bar{a}$  w dialektach nowosztokawskich nie było zjawiskiem systemowym, ale że jego genezy należy szukać na zewnątrz, w działaniu jakichś czynników pozasystemowych, przede wszystkim w działaniu analogii.

Przyjawszy, że tworzenie formy gen. plur. było wynikiem działania

analogii spowodowanej przez siłę procesów morfologicznych obcych samej formie, uznał Ružičić za konieczne poznanie takich procesów morfologicznych, które zasły przed pojawieniem się tajemniczej końcówki  $-\bar{a}$ . Tu właśnie okazało się, że trzeba — czego nie zrobili poprzednicy Ružičicia — oprzeć badania na materiale zabytków języka serbsko-chorwackiego. Na podstawie tego materiału ustalił Ružičić przede wszystkim, że nowa końcówka  $-\bar{a}$  pojawiła się dopiero pod koniec w. XIV, podważając równocześnie koncepcję Šafařika, jakoby podwójne jery, a nawet jeden jer w gen. plur. należało odczytywać jako  $-a$ . Jako procesy morfologiczne, które poprzedziły pojawienie się  $-\bar{a}$  w gen. plur., wskazał Ružičić dwa:

- 1) zanik liczby podwójnej w języku serbsko-chorwackim,
- 2) częste doczepianie samogłosek jako partykuł wzmacniających do zaimków i przysłówków.

Co się tyczy czynnika pierwszego, stwierdził Ružičić, że nie wyjaśniony dotychczas zanik liczby podwójnej uwydatnił się wyraźnie w rozwoju liczby mnogiej: przejęły mianowicie jej formy funkcje syntaktyczne form dawnej liczby podwójnej, i to na obszarze wszystkich dialektów języka serbsko-chorwackiego. Nasunęło się też uwadze badacza, że szerszego zakresu nabrały formy liczby mnogiej na obszarze dialektu nowosztokawskiego, skoro oprócz funkcji syntaktycznych utrzymały one również cechy formalne liczby podwójnej. Proces zanikania form dualnych odbywał się w języku serbsko-chorwackim w różnych okresach: na obszarach czakawskim i kajkawskim zakończył się dopiero w w. XV, tu więc należy szukać przyczyny tego, że dialekty te nie wprowadziły do gen. plur. nowej końcówki. Na obszarze natomiast nowosztokawskim proces ten zakończył się najprawdopodobniej znacznie wcześniej, wskutek czego liczba form pluralnych znacznie się zwiększyła. Kiedy zaś do starych bezkończówkowych form gen. plur. zaczęto dodawać nowe końcówki  $-ov$ ,  $-ev$ , dostała się tu również nowa końcówka dualna  $-\bar{u}$ . W rezultacie gen. plur. otrzymał formę trojaka typu: *dinar*, *dinarov*, *dinarū*; pod wpływem identyczności form gen. i loc. powstała forma czwarta: *dinarēh*. W związku z tym rodzi się pytanie, czy końcówka  $-\bar{e}h$  w gen. plur. wystąpiła jeszcze przed zanikiem liczby podwójnej, czy też później. Odpowiedź na to pytanie sensowna nasuwa się tylko jedna: końcówka ta pojawiła się w gen. plur. w okresie mieszania się form dualnych z pluralnymi.

Ponieważ elementy  $-ov$ ,  $-ev$ ,  $-\bar{u}$ ,  $-\bar{e}h$  ( $-ah$ ) odczuwano jako ruchome partykuły dodawane do bezkończówkowej formy gen. plur., jest rzeczą możliwą, że za taki sam element poczytano  $-i$  w gen. plur. tematów na  $-i-$ , a wreszcie że jako taki element ruchomy poczęto dodawać do gen.

plur. tematów na *-a-* i *-o-*, później również do tematów na *-i-* samogłoskę *-ā*. Chociaż wszystkie te partykuły dodawano w zasadzie dowolnie, istniała przecież w tym zakresie pewna norma. I tak pewne rzeczowniki otrzymywały stale określone partykuły zgodnie z tymi ich cechami, które pozostawały w związku z formami gen. plur., przy czym rolę pierwszorzędą odegrały tu wyrazy złożone, których jednym z członów był przysłówek, np. *mного-put*, *mного-puta*, przybierający stale partykułę *-a* (por. *sad-sada*, *tad-tada*, *kad-kada*). Właśnie z powodu tego kontaktu gen. plur. z przysłówkami, które ruchomy element *-a* przybierały, zaczęto go dodawać również do odczuwanej jako niesymetrycznie zbudowanej bezkońcówkowej formy gen. plur. rzeczowników, by z czasem uznać partykułę za fleksyjną końcówkę.

To jest najważniejszy punkt rozprawy Rużičića; wypowiedział on tu (s. 226) bowiem swój pogląd dotyczący genezy *-ā* w gen. plur. rzeczowników nowosztokawskich. Chcąc być dokładnym, wskazał ponadto Rużičić przyczyny, dla których — jego zdaniem — nie mogły się w gen. plur. przyjąć inne elementy ruchome. Tak więc element *ov || ev* nie mógł się przyjąć ze względu na rzadkość jego używania (używano go tylko w odniesieniu do rzeczowników męskich jednosylabowych); element *ū* nie mógł się ustalić, ponieważ bardzo rzadko miał charakter partykuły dodawanej do przysłówek, ślad zaś swój pozostawił tylko w iloczynie ustalonego *-ā*; właściwy tematom na *-i-* element *-ī* nie utrzymał się, gdyż samogłoski tej nie używano jako ruchomej partykuły; element wreszcie *-ěh* (*-ah*) miał znaczenie przejściowe i utrzymał się w formie loc. plur., zaznaczając się tylko u tematów na *-a-*. Utrzymała się więc końcówka *-ā* jako najczęściej i najwyraźniej używana partykuła, przy czym długość jej pozostaje w związku z długością innych partykuł.

Tak więc najgłębszy badacz omawianego zjawiska, G. Rużičić, za przyczyny pojawienia się w gen. plur. końcówki *-ā* uznał dwa procesy morfologiczne: 1) zanik liczby podwójnej, 2) dążność do symetrycznego wyrównania bezkońcówkowej formy drogą doczepiania do niej dołączanej do jednosylabowych przysłówek partykuły.

O ile czynnik (proces) drugi, jako zjawisko występujące równocześnie z pierwszymi przykładami *-ā* w gen. plur. na obszarze nowosztokawskim (połowa w. XIV) wolno uznać za przyczynę powstania tego *-ā*, czynnik pierwszy nie jest przekonywający. Nie widać bowiem powodu, dla którego by zanik liczby podwójnej wpłynął na powstanie nowej formy gen. plur. Przede wszystkim liczba podwójna zginęła dopiero w XV w. podczas gdy *-ā* w gen. plur. zjawiało się wcześniej — jego pierwszy niewątpliwie przykład pochodzi z r. 1332 (*Dyplom Bana Stefana z 23 X 1332 r.*). Po wtóre, w gen. dualis nigdy nie było końcówki *-ā*,

którą by po liczbie podwójnej mógł przejść gen. plur. Liczba podwójna narzuciła liczbie mnogiej swoją końcówkę *-ěh (-ah)*, która przez pewien czas w gen. plur. istotnie występowała i tylko to wolno uznać za wpływ zanikającej liczby podwójnej na niektóre formy liczby mnogiej, tym bardziej że takie właśnie zjawisko dostrzegamy na gruncie innych języków słowiańskich. Dla przykładu: w języku polskim zanik liczby podwójnej nie odegrał żadnej roli w rozwoju form liczby mnogiej, mimo że i w polszczyźnie formy pluralne przejęły po dualnych określone funkcje syntaktyczne. Genetivus pluralis (o tę formę chodzi nam tu przede wszystkim) pozostał formą bezkończówką u wszystkich polskich tematów rzeczownikowych z wyjątkiem tematów na *-i-*, które zachowały starą końcówkę *-i (-y)*: *gości, kości, myszy* itp. Gdyby istotnie w języku serbsko-chorwackim liczba podwójna przyczyniła się do powstania nowej końcówki gen. plur., byłaby nią utrzymująca się przez pewien czas końcówka *-ěh (-ah)* albo końcówka *-ū*, jako właściwa gen. i loc. dualis, również przez pewien czas funkcjonująca w gen. plur.

Skoro tak, genetivus pluralis na *-ā* powstał albo pod wpływem zwyczaju używania ruchomej partykuły, dodawanej do formy bezkończówkowej celem przywrócenia jej symetrycznej budowy czy też bez takiego celu, albo też działała tu przyczyna inna, której Ružičić nie wskazał. Tą inną przyczyną mógłby być — obok zwyczaju językowego — tylko czynnik fonetyczny.

Ostatnią (z godnych uwagi) próbą wyjaśnienia tajemniczej końcówki była próba D. Djurovicia. Wychodząc z założenia, że próby podejmowane przed r. 1934, były sprzeczne, skoro jedno z nich opierały się na abstrakcyjnej spekulacji, inne zaś na zabytkach serbsko-chorwackiego języka literackiego, doszedł Djurović do następujących wniosków:

1. Opieranie się na zabytkach językowych jest bezprzedmiotowe, skoro są to zabytki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego w redakcji serbsko-chorwackiej, a nie narodowego języka serbsko-chorwackiego. Ponadto graficzna szata najstarszych zabytków jest tak silnie zakorzeniona, że nawet w zabytkach pochodzących z 2. poł. w. XIX genetivus pluralis ma formę z końcówką jerową (*-ь, -ѣ*), nie zaś z końcówką *-ā*.

2. Rozwiązanie problemu wymaga zwrócenia uwagi na dwa bardzo ważne zjawiska, a mianowicie 1) na język mieszkańców Polimlja, 2) na odbicie tego języka w dawnych serbskich zabytkach. W narzeczu Polimlja półsamogłoski (jery) wymawia się jak słabe *a* przechodzące w wąskie *e*. Wymowę taką oznacza dialektolog za pomocą dwuznaku *ä*, np. *dän* (ps. \**дѣнь*), *opänäk* (ps. \**опѣнькѣ*), *owäcä* (ps. \**овѣцѣ*), *ženä* (ps. \**женѣ*), *crvā* (ps. \**чѣрвѣ*), *sinovä* (ps. \**сынѣ*); w gwarze piperskiej



(Czarnogóra) występuje w tych samych pozycjach wąskie *e*, np. *den. nes*. Za panowania dynastii Nemanjiciów na obszarze tym było wiele klasztorów, wśród nich zaś klasztor księcia Mirosława, w którym „grzeszny diak Grzegorz” napisał *Ewangelię przestawnego księcia Mirosława, syna Zavidina*. W zabytku tym uwidoczniła się miejscowa wymowa jerów, realizowanych jak wąskie *e*, co przyjęło się jako zasada w zabytkach okresów późniejszych; wąskie *e* autor zabytku zapisał za pomocą znaku dla przedniego jera. Wynika stąd, że pochodzące z obszaru Polimlja *ä* rozwinęło się z pierwotnych jerów jako starych końcówek gen. plur., to samo zaś *ä* odpowiada *-ā* w dialekcie sztokawskim.

3. Trudno przejść do porządku dziennego nad nasuwającym się w związku z tym pytaniem, dlaczego w danym przypadku z dawnych jerów powstało *a*, w innych zaś przypadkach te same słabe jery (jako końcówki fleksyjne) zginęły. Pojawienie się w miejscu dawnych jerów morfemu *a* nastąpiło w narzeczu Polimlja — zdaniem Djurovicia — najpierw w kategorii rzeczowników, które w charakterze samogłosek miały ilościowo zredukowane jery; jeden z nich odczuwano jako mocny morfem — końcówkę gen. plur., akcentowany w wyrazach z prasłowiańskimi *\*br*, *\*br̥*, którym na gruncie staro-cerkiewno-słowiańskim odpowiadały grupy *rb*, *r̥b*. Wyrazy takie mają w narzeczu Polimlja akcent na ostatniej sylabie, zarówno w nom. plur., jak i w gen. plur., np. *crvī* (n. pl.) ≤ ps. *\*čbrvi*; *crvā* (g. pl.) ≤ ps. *\*čbrvb*; *prstī* (n. pl.) ≤ ps. *\*pbrsti*; *prstā* (g. pl.) ≤ ps. *\*pbrstv*; *krstī* (n. pl.) ≤ ps. *\*krbsti*; *krstā* (g. pl.) ≤ ps. *\*krbstv* itp.

4. Kończówka taka wywarła w kategorii rzeczowników wymienionego typu wpływ na rzeczowniki rodzaju męskiego i nijakiego zakończone spółgłoską, później zaś również na rzeczowniki z samogłoskami *-ī*, *-ī̄*, *-o* rodzaju męskiego oraz na rzeczowniki męskie i żeńskie na *-a*, tj. pojawiła się analogicznie w dialektach sztokawskich w kategorii rzeczowników na *-ā*, np. *danā* (*\*d̥bn̥b*), *imenā* (*\*imen̥b*), *vodā* (*\*vod̥b*), *selī* (*\*sel̥b*) itp.<sup>9</sup>

Propozycja Djurovicia zasługuje na uwagę z dwu względów, a mianowicie: 1) ze względu na próbę posłużenia się argumentem z zakresu dialektologii, uwzględnia on bowiem stan w narzeczu Polimlja jako punkt wyjścia dla rozpatrywanego zjawiska, 2) powraca do koncepcji o roli czynnika fonetycznego, a nie morfologicznego (jak wskazał Ružičić) w procesie ukształtowania się w języku serbsko-chorwackim formy gen. plur. z końcówką *-ā*.

<sup>9</sup> D. Djurović, *Roditelnyj padež množenstvennogo čisla na -ā w serbsko-chorwackom jazykie*, [W:] *II Międzynarodowy Zjazd Słowistów (Filologów Słowiańskich)*, Księga Referatów, Sekcja I — *Językoznawstwo*, Warszawa 1934, s. 18 n.

Uwzględniając wiadomości, jakimi dziś dysponujemy w odniesieniu do procesu kształtowania się wspólnego dla Serbów i Chorwatów języka narodowego, argument dialektologiczny Djurovicia uznać by trzeba za niepełny: brakuje w nim wyraźnego określenia gwary Polimlja jako jednej z gwar należących do któregoś z najstarszych dialektów języka serbsko-chorwackiego. Do w. XV funkcjonowały na obszarze serbsko-chorwackim 3 dialekty: kajkawski, czakawski i sztokawski, z wyraźną tendencją do supremacji drugiego i trzeciego nad pierwszym; od w. XV dialekty kajkawski i czakawski zaczęły z wolna zmniejszać swoje zasięgi na rzecz bardziej ekspansywnego dialektu sztokawskiego, który ostatecznie stał się głównym podłożem dla nowoczesnego narodowego języka serbsko-chorwackiego w jego wersji literackiej. Czy w takich warunkach nie należąca do zasięgu sztokawszczyzny gwara Polimlja miała wystarczającą szansę do narzucenia językowi ogólnonarodowemu swojej właściwości fonetycznej? Całkowicie odrzucać takiej możliwości nie wolno, należy ją uznać raczej za dość wątpliwą. Wiemy przecież, ile zastrzeżeń i wątpliwości budzą nawet najbardziej sugestywne koncepcje dotyczące kształtowania się języków ogólnonarodowych, wyrastających zawsze na podłożu dialektalnym — wystarczy wskazać choćby na nie rokujący nadziei na jego rozwiązanie spór o pochodzenie języka polskiego. Nie w odosobnionym więc zjawisku gwarowym należy szukać genezy  $\bar{a}$  w gen. plur. języka serbsko-chorwackiego, ale na płaszczyźnie szerszej, obejmującej cały serbsko-chorwacki obszar językowy, na płaszczyźnie rozwoju systemu fonologicznego tego języka.

Podobnie jak w języku polskim, czeskim, słowackim i w obu językach łużyckich wynikiem wokalizacji mocnych jerów stało się tzw. ruchome  $e$ , w językach ruskich ruchome  $o$  ||  $e$ , tak w języku serbsko-chorwackim mocne jery dały  $a$ . (Nieco inaczej wygląda to w pozostałych językach południowosłowiańskich). Taka była norma rozwojowa serbsko-chorwackich mocnych jerów, ale odstępstwa od tej normy zdarzały się (podobnie jak w innych językach słowiańskich) już w najstarszym okresie jej działania. Stąd formy z  $a$  tam, gdzie jer był słaby, np. *osam* (ps. \**osmb*; por. pol. *osiem*) zamiast historycznie uzasadnionej formy *osm* (pol. *ośm*); *oganj* (ps. \**ognjb*; por. pol. *ogień*) zamiast *ognj* (pol. *ogn*) itp. Mamy tu więc do czynienia z procesem wokalizacji wtórnej, znanej również językowi połabskiemu, w którym forma *tarāi* kontynuuje ps. \**trvje*, forma zaś *karāi* — ps. \**kry*. Cechą charakterystyczną dla języka serbsko-chorwackiego jest w tej dziedzinie to, że wtórna wokalizacja słabego jera występuje wtedy, kiedy ten jer znalazł się między spółgłoskami w starych połączeniach *rv*, *rv*, *lv*, *lv*, *vr*, *vr*, *vl*, *vl*.

Skoro tak, to i w wygłosie jer będący końcówką fleksyjną mógł się zwoikalizować, przede wszystkim w genetivie pluralis, zwłaszcza że był to jer innego pochodzenia aniżeli kończący formę nominativu singularis. Formy więc typu *otacā* (g. pl.) rozwinęły się z formy typu *otacъ*. Sprzyjały zaś temu procesowi przynajmniej dwa czynniki: 1) akcentowanie (co wzmocniało wygłosowy jer) końcówki jerowej w genetivie pluralis dla odróżnienia tej formy od jednakowo brzmiącej, bo również jerem zakończonej, formy nominativu singularis, 2) wskazany przez Ružičića — dodajmy, że również dla odróżnienia obu tych form wprowadzony — zwyczaj dodawania do bezkońcówkowej formy gen. plur. partykuły *a*.

Warto tu jeszcze dodać, że akcentowanie końcówki jerowej w gen. plur. poświadcza pisownia *Mszału kijowskiego*, w którym formy gen. plur. z jerem zapisano umieszczając nad jerem znaczek diakrytyczny *-(-ž)*, który znać trzeba za oznaczający *a k c e n t*.

Pozostaje jeszcze do rozważenia pytanie, które tematy rzeczownikowe wprowadziły do gen. plur. końcówkę *-ā* najwcześniej. Ružičić utrzymywał, że były to tematy na *-a-*, ale twierdzenia swęgo nie poparł materiałem historycznym. A właśnie z materiału, który on sam zebrał z zabytków, wynika niedwuznacznie, że pierwszy niewątpliwy przykład genetivu pluralis z końcówką *-ā* odnosi się do tematu na *-u-*, skoro przykładem tym jest forma *volova*, występująca w *Dyplomie Bana Stefana* z r. 1332; świadczy też o tym forma *sinova* (1335). Po nich dopiero pojawia się *-ā* u tematów na *-o-*, wreszcie u tematów na *-a-* (*apostola*, *župa*). Zjawiskiem częstym stała się forma gen. plur. na *-ā* dopiero w w. XV. Z *Rękopisu Dubrovčanina Ruska Kristoforovicia*, pochodzącego z l. 1395—1426, wynika, że w okresie 1395—1402 nie było w nim ani jednej formy gen. plur. z końcówką *-ā*; zaczęły one występować dopiero od r. 1402. Są to formy: *morinara* (1403), *junaka*, *dinara* (1404), *tisukja* (1405), *razloga*, *měšęca* (1407), *sluga* (1408), *lěkara* (1409), *golija* (1411), *sudija*, *dinara* (1412), *sudija* (1413), *dlbžnika* (1415), *tvrbgja* (1416), *sudija*, *sukana* (1413), *sudija*, *srěbalja* (1419), *roditelja*, *strana* (1420), *golija* (1421), *tisukja*, *dinara*, *junaka*, *razloga*, *srěbalja* (1422).

Po r. 1422 forma gen. plur. na *-ā*, występująca dawniej sporadycznie, zaczęła się zdecydowanie upowszechniać, by z biegiem wieków następnym objąć swoim zasięgiem, już jako forma fleksyjna, wszystkie rzeczowniki serbsko-chorwackie z wyjątkiem dawnych tematów na *-i-*.

AUTOUR DU PROBLÈME DE FLEXION SERBO-CROATE  
le génitif pluriel en *-ā*

Après avoir rappelé les plus importantes théories apparues jusqu'à présent sur la genèse de la terminaison *-ā* dans le génitif pluriel des substantifs serbo-croates (à l'exception des anciens thèmes en *-i-*) et après leur avoir fait subir une analyse critique — l'auteur de l'article arrive aux conclusions suivantes :

1. Les essais d'avant 1926 c.à.d. avant l'apparition de la monographie de G. Ružičić *Razvitak srpskohrvatskog gen. pl. na -ā*, *Slavia* V 3, Praha 1926, manquaient de fond et de méthode historique.

2. G. Ružičić qui s'appuyait déjà sur un matériel historique, a omis de tenir compte du facteur phonétique, tandis que le dernier chercheur D. Djurović est allé trop loin n'attribuant qu'à un seul dialecte l'influence sur l'origine du phénomène en question.

3. Il faut admettre comme possibles et en même temps les plus probables deux facteurs dont l'influence a abouti à ajouter au génitif pluriel des substantifs serbo-croates (les anciens thèmes en *-i* exceptés) la nouvelle terminaison *-ā*; ces facteurs c'étaient :

a) la vocalisation des semi-voyelles en position finale (iers) lesquelles en tant que les plus anciennes terminaisons du génitif pluriel étaient accentuées, et leur changement en la voyelle *a* comme cela avait eu lieu dans le développement des semi-voyelles fortes.

b) la coutume linguistique d'ajouter aux formes senties comme non-symétriques (d'abord les adverbes monosyllabiques, puis aussi les formes de déclinaison privées de terminaison en semi-voyelle) de la particule de renfort *a*.

c) le premier exemple sûr du génitif pluriel en *-ā* concerne le substantif au thème en *-u* et provient de 1332.